Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 2 WRZEŚNIA. № 68 ROKU 1848

O FABRYKACJI CUKRU z SUSZONYCH BURAKÓW.

(z *Tyg. Rol. Przem. Lwow.*)

Kiedy buraki niesuszone gnieciemy pod prasą, lub wypłukujemy za pomocą wody, wtedy sok zabiera z sobą część materji nie rozpuszczalnych, a mianowicie wielką część albuminu. To pomiesza nie jest bardzo szkodliwe w fabrykacji: ponieważ wymaga więcéj wapna przy zobojętnianiu, a zbytkiem wapna psuje się cukier. Po uszuszeniu buraka części te albuminu zgęszczone, stają się nierozpuszczalnemi prawie, ztąd cukier i melasa wolne są od niesmaku, który im nadaje albumin. Nadto, traktując buraki ususzone przez wodę wszystko się rozlewa, co jest rozpuszczalném; tym sposobem wszystek cukier się otrzymuje, kiedy dzisiaj przez system prasowy, zaledwie ⅔ części jego wydobyć można. Cukier ten bywa nierównie czystszy i lepszego smaku, a przez prostą operację mycia otrzymujem sok 15 do 20 stop.; parowanie zatém nie jest tu potrzebne, które i rumieni cukier i znaczną część jego w melasę zamienia: przez pokrajanie bowiem i sztuczne wysuszenie świeżych buraków, ulatnia się w przecięciu 81% wody, a zatém ze 100 funtów surowych buraków otrzymuje się 19 funtów suchych. Najbliższe atoli korzyści jakie system dessykacji t. j. fabrykacja cukru z suchych buraków przedstawia, w tém zawisły, że transport suszonych buraków najmniéj ⅘ części kosztów oszczędza. Uwzględniając przytém tę okoliczność, że przerobienie buraków suszonych, jako materjału zdatnego do długiéj konserwy, na cały rok rozłożone być może, gdy świeże buraki w 90 do 120 stu dniach przerobione być muszą, i że fabryka do wyrobienia 200,000 cetnarów krajanek, które równają się miljonowi cetnarów suszonych buraków, mniéj kosztuje niż cztery fabryki do przerobienia 50,000 cent. surowych buraków; okazuje się, że jedna taka fabryka na przestrzeń 30-stu i mil kwadr. wystarczyć może, że wszyscy więksi dóbr posiadacze w podobnéj centralnéj fabryce udział brać, i nawet pomniejsi gospodarze buraki swoje do urządzonych na różnych punktach suszarń, łatwo zbywać mogą.

Pierwsza czynność, któréj talarki burakowe w fabryce ulegają, na tém się zasadza, że się je aż do zupełnego wyczerpnięcia wysładza, czyli extrahuje. Otrzymuje się ztąd, jak już powiedziano, tak skoncentrowany roztwór, iż przyjąć można, że połowa do ususzenia buraków zużytego paliwa przez to powetowaną zostaje; druga połowa zaś, obficie przez te oszczędności się powraca, jakie wynikają w krajaniu, suszeniu i extrakcji buraków, w stosunku do kosztów tarcia i prasowania. Już ta sama tylko okoliczność, że jedna z największych fabryk cukrowych, to jest: fabryka Waghejselska w księstwie Badeńskiem, która dziennie 4000 cent. buraków przerabia, od lat 10 systemu dessykacji się trzyma, i dopiero przed trzema laty na znaczną znowu skalę rozszerzoną została, może być najlepszą rękojmią, że metoda ta fabrykacji, z równą, jak w rzeczonéj fabryce, znajomością rzeczy prowadzona, większe korzyści, niż wszystkie inne powodować musi, i że jeno brak gruntownéj i dostatecznéj znajomości wszelkich z tą metodą zespolonych czynności, jedyną może być przyczyną, jeżeli metoda ta nie wszędzie jednakie przyniosła rezultata.

Dobroć i piękność za pomocą tego systemu otrzymanych produktów, tak pierwszéj jak drugiéj krystalizacji, nic nie pozostawia więcéj do życzenia, a kwestja pieniężna w następném powinnaby znaleźć swe rozwiązanie:

Przy odbytéj próbie w cukrowni Szygethwarskiéj, w Węgrzech, pod przewodnictwem wybranych tym końcem, przez Nadgeszpana wiary godnych i obznajmionych z rzeczą osób, otrzymano z $300,_{50}$ cent. suszonych buraków: $127,_{81}$ cent. cukru pierwszego waru i $25,_{07}$ cent. cukru drugiego waru. Gdy ze 100 funtów surowych buraków otrzymuje się 19 funtów suchych, tedy $300,_{50}$ cent. suszonych krajanek przedstawiają 1580 cent. suszonych buraków, z powyższego przeto rezultatu, przypada na 100 funtów surowych buraków, wydatek cukru: pierwszego waru $8,_{08}$ funtów, drugiego waru $1,_{58}$ funtów czyli ogółem $9,_{67}$% suchéj mączki cukrowéj (surowcu cukrowego). Przyjmując teraźniejszą cenę pierwszego produktu po 22 złr., drugiego zaś 18 złr. m. k., wartość uzyskanego wydatku 100 funt. surowych buraków, następnie oblicza się:

a) za $8,_{09}$ funtów pierwszego produktu	1 złr.	47 kr. m. k.
b) za $1,_{58}$ „ drugiego „	—	17 kr. m. k.
Razem	2 zł.	4 kr. m. k.
Doliczając wartość odpadków t. j. wyługowanych skrawków i melasu	—	6 kr. m. k.
tedy przez system dessykacji wypłacają się 100 funtów buraków przez.	2 złr.	10 kr. m. k.
Ryczałtowy dochód (brutto) za produkta po 100 cent. buraków wynosi	216 złr.	40 kr. m. k.
Według upewnień fabryki Szygethwarskiéj, koszta produkcji buraków i fabrykacji, w Węgrzech nie przenoszą	60 złr.	„ „ „
Wynika tedy z przerobienia 100 cent. czysty dochód fabrykacyjny	156 złr.	40 kr. m. k.

A gdybyśmy, z powodu tego, że przerobione w cukierni Szygethwarskiéj buraki do najprzedniejszych należały, jeno wydatek cukru na 8 fun. przyjęli, to i tak spieniężyłoby się 100 cent. buraków (według przytoczonych cen i stosunków) zawsze jeszcze przez 178 złr. m. k. Gdy wszakże próby w Szygethwarskiéj fabryce na wielką skalę robione na niedostatecznym, improwizowanym że powiemy aparacie extrakcyjnym, i bez panwi o zdjętém powietrzu uskutecznione były; można na rzecz udowodnioną przyjąć, że fabrykacja cukru według systemu dessykacji, korzystając do tego z nowszych ulepszeń i wynalazków Schützenbacha, z gruntowną prowadzona będąc znajomością, z duchem i energją, przeważne sprowadzić może korzyści i zyski. Przywiedzione fabryczne wypadki cukrowni Szygethwarskiéj, nie pozostawiają żadnéj wątpliwości, że skoro suszenie i extrakcja buraków, z pewnym taktem i należytą znajomością przedmiotu wykonane będą, fabrykacja trwać może rok cały, i zapewnić przedsiębiercom ogromne fabrykacyjne zyski; z czego zarazem wypływa, że tylko upowszechnić system dessykacji potrzeba, aby w istniejących już

fabrykach a więc, bez potrzeby znacznych nowych kosztów nakładowych, znacznie większa ilość cukru, niżli dotychczas, produkowaną być mogła. *J. Żywicki.*

Jeden ze sposobów poznania u psów początku wścieklizny.

Różne są gatunki wścieklizny, jako to: szalona, cicha i padająca, w której pies ma krzyże odjęte, lub idąc zatacza się, albo ma pysk nieco sparaliżowany, z obwisłą spodnią szczęką, i t. d. w początkach lub niektórych gatunkach wścieklizny częstokroć pies jest cichy, rozkazom pana swego posłuszny.

Pokarm nawet płynny brać się zdaje, lecz uważając, postrzega się, iż tenże pokarm dla niemocy połykania w części z pyska mu powraca. Chcąc mieć pewniejszy dowód psa o wściekliznę posądzonego z ostrożnością przywiązać i czas nieco dłuższy na uwięzi trzymając, zdaleka bryzgnąć mu wodą w oczy, i zdaleka kijem tak długim by pies do ręki dostać nie mógł, drażnić, kij do pyska nastawiać i umykać; przy takiéj próbie pies niewściekły zwykł się korzyć, a przeciwnie wściekły wpada w szaleństwo, co okazuje chwytając zębami za koniec kija; takiego psa natychmiast zastrzelić należy: bo na wybuchłą już wściekliznę nie ma lekarstwa. Bywa jeszcze choroba psów w gminném narzeczu Zaciecz zwana a która jest niczém inném jak najcichszą wścieklizną (i chociaż pies w téj nie kąsa) bardzo zaraźliwą. Znaki są: z początku chociaż pies wesoł, jednak pysk otwiera i łapą drapie, jakby z tejże kość utkwioną wydobyć usiłował: daléj spodnia szczęka co raz więcéj obwisa, staje się bezwładną; rzuconą żywność na ziemię pies pożądliwie chce schwycić, lecz téj obwisłą szczęką ująć nie zdoła; to złe prędko pogorsza się, język brzmieje, oddech ciężki, gorączka się wzmaga i dnia 2 lub 3 pies zdycha, w całym ciągu choroby nie kąsa.

Uważałem, że z takim psem inne psy, przed objawieniem się symptomów jego wścieklizny w styczności będące, chociaż niepokąsane, téj saméj chorobie ulegały; wnoszę więc iż razem karmione z psem już chorym, śliną tegoż w karmę ronioną zarażały się. Ten jeden rodzaj wścieklizny jest tak cichym, że pies nawet w powyższy sposób kijem drażniony chęci chwytania za ten nie okazuje, przez co to złe jest tym więcéj oszukujące, zdradliwe; lecz że jest wścieklizna przekonał mię bojan; bo po zadaniu tegoż psom w powyższéj styczności będącym, zawsze ta zaraza ustawała.

Fr. *Wolański.*

ŚRODEK DO GASZENIA POŻARU.

Jan Textor, mieszczanin z Oedenburga w Węgrzech, wynalazł sposób gaszenia pożarów, który po wielu tym końcem przedsiębranych próbach; nietylko sprawdził się jako wyborny środek do gaszenia samego pożaru, ale także do przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się onegoż. Środek ten składa się ze sproszkowanéj mieszaniny, którą otrzymamy.

Biorąc 1 część na wagę siarki
„ 1 „ „ „ ochru czerwonego
„ 6 „ „ „ witryolu żelaza.

Wszystko to tłucze się na grubo, suszy i miesza, poczém na miałki rozciera proszek. Na utarciu połączonych wprzód ingredyencji tych, bardzo wiele p. Textor zakłada: inaczéj bowiem spłonełaby natychmiast siarka, skoroby ów proszek zetknął się z płomieniem. P. Textor ułożywszy na kupę drobno połupane drzewo, podpalił takowe, a gdy ów stos w największym stanął płomieniu, posypaniem orzeconego proszku, niezwłocznie ugaszonym został. Równie próbował on przeszkodzić komunikowaniu czyli dalszemu szerzeniu się ognia za pomocą tego proszku, podpaliwszy napiętrzony stos drzewa, na desce, dość gęsto tym proszkiem obsypanéj. Wystawiona na płomień powierzchnia téj deski, została obleczona zwęgloną korą, niezająwszy się nawet, a tém mniéj spaliwszy. Aby przeto drzewo lub budynek drewniany ubezpieczyć od ognia, polecą p. Textor pociągnąć takowy klejem stolarskim a pociąg posypać wspomnionym proszkiem; tym prostym sposobem zaopatrzony zostaje materjał drewniany ogniotrwałą powłoką.

Jakkolwiek może praktyczna skuteczność środka tego, przy wielkich pożarach ograniczoną będzie, wszelako w wieln razach, mianowicie gdzie chodzi o zupełne ugaszenie płomieni w zamkniętych miejscach, znajdzie on najzbawienniejszy użytek, i zasługuje ze wszech miar na polecenie i jak najrozleglejsze upowszechnienie.

WIADOMOŚCI NA DRODZE POSTĘPU FIZYKI.

Pierwsze próby użycia elektryczności, jako środek zaradczy przeciw różnym cierpieniom, wykonane były w 1747 r., przez prof. Jallabert. Po odkryciu stosu Volty i poznaniu różnych jego fizyologicznych działań, wkrótce zastosowano ten ważny czynnik do leczenia uporczywych wrzodów, braku głosu (aphonie), bólu twarzowego (tic douloureux), głuchoty, ślepoty, paraliżów i t. p.

Używanie elektryczności bezpośrednio z bateryj elektrycznych pochodzącéj, wkrótce po sławném odkryciu Faradaya (1831 r.), znanéj indukcji magnetycznéj i elektrycznéj, zostało prawie zupełnie zaniechaném. Skoro bowiem przekonano się, że strumienie indukowane, podobnie jak wystrzały z butelki Lejdejskiéj, trwają bardzo krotko i sprawiają wstrząśnienie silniejsze od tych, jakie otrzymujemy za pomocą strumieni płynących bezpośrednio ze stosów galwanicznych, zaczęto powszechniéj używać strumieni indukowanych, jako środek zaradczy. Od tego czasu, datują się lepsze urządzenia aparatów przeznaczonych do użycia lekarskiego, których główną zaletą jest dogodność w przenoszeniu i wprowadzenie bateryj galwanicznych w miejsce magnesów.

Ponieważ strumienie indukowane bywają tylko przy zamykaniu lub otwieraniu stosu, przeto dla usunięcia podobnéj niedogodności, urządzono aparata przeznaczone do przerywania strumienia elektrycznego, ciągle płynącego po drucie łączącym bieguny stosu, a tém samém do zmieniania jednocześnie kierunku strumienia powstającego w przewodniku umieszczonym obok powyższego drutu i przeznaczonym do przyjmowania strumieni indukowanych. Aparata te, zwane tachytrope, gyrotrope, rhéotrope, commutator, wstawiają się w obwód stosu galwanicznego.

Baterje elektryczne złączone z kommutatorami, zwane machinami elektro-elektrycznemi albo machinami przeznaczonemi do działań fizyologicznych, powszechnie używane w szpitalach, znajdują dziś swe zastosowania w wielu chorobach nerwowych, dla sprawienia ulgi przy połogach, a nawet jako środek dyagnostyczny do poznania żywotnosei płodu.

Wartman (prof. w Genewie), opisał nowe urządzenie kommutatora o trzech kołach, na jednéj osi osadzonych, podobnego w swych szczegółach do znanych aparatów tego rodzaju, lecz odznaczającego się od nich dogodnością w użyciu i swą ogólnością; służyć bowiem może tak do machin magneto-elektrycznych, jako też do telegrafów, zegarów i t. d.

W końcu cytuje Wartmann kilka doświadczeń ważnych ze względu, że wykrywają wpływ jaki strumienie indukowane, wywierają na zwierzęta pozbawione czułości nerwów za pomocą eteru.

Doświadczenia robił na młodym króliku, kurze i żabach. Dwa pierwsze rodzaje zwierząt eteryzowane, wracały prędzéj do normalnego stanu, będąc wystawione na działanie strumieni indukowanych. Osobliwszy fenomen przedstawiła kura eteryzowana dozą tego płynu większą, aniżeli była potrzeba do sprawienia zupełnéj nieczułości jéj nerwów. Po dwóch lub trzech wstrząśnieniach, kura otworzyła oczy; wstrząsając ją dłużéj zaczęła się rzucać, wkrótce stanęła na nogach, następnie zerwawszy się, przeleciała na przeciwległy koniec laborato-

rium, i tam powoli wpadła powtórnie w nieczułość, jaką sprawiła w niéj część eteru, która dotąd nie zdołała wywrzeć swego skutku.

Wartmann cytuje inne ważne doświadczenie nad wpływem, jaki strumienie elektryczne indukowane wywierają na białko. Matteucci, znany włoski fizyk, traktując o działaniu fizyologiczném strumieni elektrycznych, powiedział, że zmieniając biegun dodatni drutu na ujemny, nie można dostrzedz aby białko rozrzedziło się; a ztąd wniósł, iż strumienie elektryczne zamiast odjąć, mogą sprawić kataraktę oczną. Zantedeschi twierdzi, że widział rozrzedzanie się białka na biegunie odjemnym. Wartman jednak, który liczne w tym wyłącznie celu przedsiębrał doświadczenia, nigdy podobnego nie dostrzegł zjawiska. Przeciwnie, nurzając w szklankę napełnioną białkiem z kurzego jajka, końce drutu platynowego, po którym krążył strumień indukowany, przekonał się, że przy końcu drutu odpowiadającego dodatniemu biegunowi kommutatora, białko tężeje. Stężałe białko miało w swym środku mnóstwo otworów z bulek gazu, jednocześnie przy tym biegunie wydobywającego się, prędko przybrało kolor czarny i wydawało zapach spalonego rogu. Stwardniałe w ten sposób białko poddane analizie, nie okazało w swym składzie żadnego śladu platyny.

To doświadczenie przekonywające o rozkładzie białka przez mocne strumienie indukowane, winno zwrócić uwagę lekarzy i fizyologów. Bytność tego pierwiastku we krwi, urynie, oku i innych płynach organizmu zwierzęcego, nakazuje wielką ostrożność przy używaniu silnych strumieni indukowanych przeciwnych kierunków, jako środek zaradczy.

Stwardnienie i powyżéj przywiedzione zmiany w naturze białka, zdają się łatwiéj jeszcze rozwijać w białku otrzymaném ze świeżego jajka, skoro to jajko przez kilka godzin zostawioném było w naczyniu zawierającém parę eteru. *(Annales de Phys: Gay Lussac,* 1848 *Tom XXII.)*

Dostrzeżony przez Brugmana (1778 r.) fenomen, że bizmut jest odpychanym przez magnesy, aż do najnowszych czasów nie był przedmiotem badań szczegółowych; dopiero Faraday rozpoznał dokładniéj to zjawisko, wyśledził i inne ciała w podobny sposób zachowujące się względem magnesu, i z nich utworzył nową gałąź fizyki, dyamagnetyzmem przez niego nazwaną.

Te zjawiska, z przyczyny małego natężenia siły dyamagnetycznéj, trudne są do bezpośredniego śledzenia; dla tego Weber rozpoznawał naturę téj siły przez obserwowanie urozmaiconych jéj działań.

Faraday utrzymuje, że ruch ciał dyamagnetycznych, jako też i wszystkie inne dynamiczne zjawiską działaniem magnesów wywoływane, przypisać należy zmianom, jakie wywierają magnesy na układ cząsteczek ciała. I tak, cząstki ciał magnetycznych, zostając pod wpływem magnesów, w ten sposób ustawiają bieguny swe północne i południowe, iż one zwrócone są ku przeciwnego imienia biegunom magnesu indukującego: w ciałach zaś dyamagnetycznych, układ biegunów cząstek przyjmuje kierunek przeciwny. Sposób ten tłumaczenia stwierdza się w części obserwacją przez Reicha uczynioną, że północny i południowy biegun dwóch magnesów, jednocześnie z jednéj strony zbliżone do kawałka bizmutu, nie odpychają go z siłą wyrównywającą summie sił każdego bieguna, lecz z siłą równą różnicy tych sił pojedynczych.

Tłumacząc powyższą hypotezę Faradaya, według teorji strumieni elektrycznych Ampera, należy przyjąć, iż skoro w żelazie i w innych magnetycznych ciałach strumienie wzbudzone posiadają kierunki równoodległe od kierunku strumieni krążących po magnesie lub innym magnetycznym aparacie przybliżanym do żelaza, to przeciwnie w bizmucie i innych dyamagnetycznych ciałach, kierunki pierwszych strumieni muszą być przeciwne względem kierunku strumieni w magnesie istniejących.

Lecz wiadomo z praw indukcji przez Faradaja odkrytych, że ruchowi płynów magnetycznych czyli co na jedno wyjdzie, ruchowi strumieni elektrycznych molekularnych (na około cząstek ciała krążących) Ampera, towarzyszy zawsze działanie elektryczne, wywiérane na przybliżony przewodnik w taki sposób, iż jednocześnie z ruchem płynów magnetycznych, na około cząstek ciała, powstaje w przyległym przewodniku strumień elektryczny, powszechnie zwany strumień indukowanym. Według tego, podczas przyciągania lub odpychania ciał przez magnesy, powinien w przewodniku ustawionym obok tych ciał powstawać strumień elektryczny indukowany. I rzeczywiście Weber za pomocą bizmutu zdołał wzbudzać strumień elektryczny w galwanometrze, czyli indukować strumień za pomocą dyamagnetyzmu bizmutu.

W końcu Weber usiłuje oznaczyć naturę strumieni molekularnych stanowiących dyamagnetyzm, rozstrzygając, czy te strumienie stale istnieją w ciałach i dopiero pod wpływem magnesów przyjmują jednakowe kierunki w całéj massie ciała, czyli téż strumienie sprawiające dyamagnestyczność ciał, dopiero pod wpływem magnesu powstają; to jest, czy należy dyamagnetyczność ciał przypisać *strumieniom molekularnym indukowanym.* Za tą drugą hypotezą więcéj dowodów przemawia, i można działania dyamagnetyczne w zupełności wyjaśnić, przy pomocy indukowanych strumieni.

Różnica więc między żelazem i bizmutem uważana względnie do działania na nich magnesu, do tego się sprowadza: iż w żelazie niezależnie od obcego wpływu istnieją strumienie molekularne, których kierunek może być zmienianym stosownie do działania zewnętrznych sił; w bizmucie zaś zupełnie inny zachodzi przypadek. (*Poggendorf, Annalen nr. 2, 1848 r.*) S. P.

STAN BYDŁA W MONARCHJI AUSTRJACKIÉJ.

Tabele biura statystycznego z roku 1846 podają następujący przeglad stanu bydła w monarchji austrjackiéj.

	Koni.	Rogacizny.	Owiec.
Austrja poniżéj Anizy	68,451	341,697	538,057
ditto powyżéj Anizy . . .	50,672	457,929	301,071
Styrja	55,262	348,173	160,704
Karyntja i Kraina	40,052	291,522	253,096
Kraje nadbrzeżne	8,915	94,011	344,201
Tyrol	21,458	391,418	496,355
Czechy	150,660	1,012,217	1,660,370
Morawa i Szląsk	140,708	396,662	996,299
Galicja	562,187	1,566,737	1,466,170
Dalmacja	17 787	84,124	618,587
Lombardja	68,644	414,694	146,001
Wenecja	60,716	383 134	378,213
Węgry	1,000.000	4,260,000	17,000,000
Ziemia Siedmiogrodzka . . .	350,000	800.000	2,000,003
Osady pograniczne	204.312	546,683	1,016,680
Ogółem	2,799,824.	11,389,001.	27,285,804

WIADOMOŚCI HANDLOWE

ZBOŻE.

H a b s a n, w Żupaństwie abaniwarskiem, na Węgrzech, 15 sierpnia. Żniwa tegoroczne wypadły przewybornie, ztąd też ceny zboża ciągle spadają: korzec pszenicy 8 złr., żyta 6 do 6½ złr., jęczmienia 4 złr., owsa 2 złr. 30 kr. do 3 złr., grochu i soczewicy 10 do 11 złr. kukurydzy nie było na targowicy, zbiór jéj atoli tego roku będzie nadzwyczaj piękny i dobry. Kartofle wszędzie zdrowe tak na naci jak i na kartoflach, obiecują plenny wydatek. Cena cienkiéj wełny podniosła się trochę, ale mało się o nią dopytują. Habsańska wełna, jedna z najcieńszych, leży na składzie w Peszcie; przeszłego roku płacono za nią 108 złr. m. k. za cetnar; w téj chwili właściciel byłby kontent, gdyby mógł miéć 60 złr. m. k. Muszę napomknąć o Hegy-Allya (winnicy lokajskiéj.) Wszyscy bednarze mocno są zajęci robotą nowych beczek, znawcy przepowiadają, że na tego

roczny zbiór wina zabraknie beczek: bo ilość winogron zdaje się chcieć rok 1834 przewyższyć; co zaś tyczy jakowości, to ta rzecz jest jeszcze w zawieszeniu, pomimo że posuszne lato każe się spodziewać wybornego zbioru; ponieważ o dobroci wina sucha jesień dopiero rozstrzyga stanowczo.

Po zniesieniu pańszczyzny większa część właścicieli ziemskich mniemała, że ze żniwami będzie w kłopocie, atoli, pogodne lato tak dalece im sprzyjało, że do 23 b. m. oprócz kartofli i kukurydzy nic nie zostanie na polu. Trzeba bowiem wiedzieć że w północnych Węgrzech zbierano tegoroczne plony na sposób w południowych Węgrzech używany, to jest za ozime zboże dawano 11 i 10 część, a za jare 10 i 9-tą część, za siano czwartą część, za otawę 3-cią część.

Londyn 24 *sierpnia.* Dowozy wszelkiego gatunku zboża od poniedziałku bardzo są szczupłe. Na dzisiejszym targu kupców znajdowało się mnóstwo. Angielska i zagraniczna oclona pszenica trzyma się mocno w cenach; pływające ładunki i będące pod kluczem są dość poszukiwane i podniosły się w cenie o 2 szyl. na kwarterze, jęczmień i owies o 1 szyl. droższe. Grochy trzymają się na ostatnich notowaniach. Dowieziono z zagranicy pszenicy 4850 kw. jęczmienia 220 kw., owsa 4210 kw.

WEŁNA.

Wrocław 30 *sierpnia.* W tym tygodniu interesa wełną zwolniały i zaledwie 250 do 300 cent. z targu zabrano. Lepsze gatunki mało były poszukiwane, tylko miejscowy jeden fabrykant kupił partję wyborowéj wełny w cenie 67 tal. Inni fabrykanci także miejscowi, kupili trochę wełny Węgierskiéj jedno i dwu strzyżowéj po 32 do 33 tal. i Polskiéj jednostrzyżowéj po 40 tal. Kupiec z Hamburga, kupił trochę wełny Szląskiéj po cenach bieżących. Dowozy wełny z Polski i z Galicji ciągle przybywają.

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC WRZESIEŃ 1848 ROKU.

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 8; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 16; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 11 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. 1 łutów 1. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 2 łutów 2; Placek solony za gr. 1 łutów 10. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. 1 łutów. 8 bochenek chleba za gr. 10 funt 2 łutów 16 bochenek chleba za gr. 20. fun. 5 łutów — Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt. 1 łutów 21 bochenek chleba za gr. 10 fun. 3 łutów 10 bochenek chleba za gr. 20 fun. 6 łutów 20 Mięsa wołowego funt. gr. 12; krowiego lub z bukatów gr. 11, funt polędwicy gr. 24. Wieprzowiny ze skórą funt gr. 13; Schabu funt gr. 11; Słoniny swieżéj funt gr. 24; Słoniny wędzonéj czyli suszonéj funt zł. 1 baraniny gr. 10.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 30 sierpnia 1848 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	81	—
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5%	100¼	99¾
Polskie Obligacje Skarbu 4%	66½	64¼
„ Listy Zastawne	—	90
„ Listy Zastawne nowe.	89½	—
„ Obligacje Udziałowe	—	91
„ Obligacje 500 złotowe.	67½	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	76
lit. B. 200 „ . . .	—	12¼
procentowe „ . . .	—	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 1 września r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	21½		
Pszenicy ditto	4	29½		
Grochu polnego	2	10—		
„ cukrowego	2	47½		
Fasoli. . . .	4	20—		
Gryki. . . .	2	7½		
Jęczmienia . .	2	12½		
Owsa . . .	1	29—		
Mąki pszen. pr.	—	— —		
ordyn. kor. 6 ćw.	5	51½		
„ żytn. pytlo.	3	12½		
grycz. kor. 4 ćw.	—	— —		
Kaszy jaglannéj.	4	65—		
„ grycz. zw.	3	48 —		
„ drobnéj.	9	30 —		
„ jęcz. perło.	6	85—		
„ „ ordyn	2	17½		
Siana cet. 100 f.	—	50—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	22—	—	— —
Siana fura 1 k.	1	80—	3	— —
„ „ 2 k.	3	— —	6	— —
Słomy fura zw.	1	5 —	1	95—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	45—	51	30 —
„ średni.	27	90—	36	— —
„ lichy.	21	60—	27	— —
Cielę. . .	—	— —	—	— —
Baran. . .	1	50—	2	37½
Wieprz dobry.	14	50—	25	65—
„ średni.	10	50 —	14	— —
„ lichy.	7	50—	10	— —
Masła funt.	—	13—	—	— —
Słoniny „	—	12 —	—	— —
Kartofli korzec	—	77—	—	— —
Okowity garn.	1	13—	—	— —
Szumówki gar.	—	67½	—	— —

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 247 z różnych miejsc królestwa sztuk 150 ogółem wołów sztuk 397 wieprzy 447 cieląt — baranów 1348 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 285 wieprzy 347 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 1 września 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M. .	95	70	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	94	50	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	147	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6	45	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. .	1 M. .	—	—	100	50
Paryż 300 franków .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	89	55	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		— —	— —	— —	— —
Holender. dukaty nowe . . .		— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne . .		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie . .		— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty . .		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		— —	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs. .		— —	— —	66	33⅓
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		— —	— —	— —	— —
„ „ nowe za 100 .		14	36	— —	— —
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		— —	— —	— —	— —
Serje wylosow lit. na — złp. .		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		— —	— —	— —	— —

Wartość kuponu kop. 11½